

Ada czy to wypada – czyli przedszkolaki i dobre maniery

Każdego, nawet najbardziej krnąbrnego malucha można nauczyć dobrych manier. Należy jednak pamiętać, że sposób postępowania podczas wpajania dziecku pewnych zasad, trzeba dostosować odpowiednio do jego wieku. Trudno przecież oczekiwać od trzylatka, by zachowywał się jak angielski dżentelmen...;-) Żadne dziecko nie jest ideałem, żadne nie zna wszystkich przyjętych zasad, jakie panują w świecie, co wolno a czego nie wolno, jakie zachowanie jest grzeczne, a jakie nie. Każdego dnia maluchy zdobywają nowe doświadczenia. Uczą się obserwując rodziców, rodzeństwo, rówieśników.

W jaki zatem sposób wyrobić w dziecku odruchy prawidłowych zachowań? Przede wszystkim należy być **konsekwentnym**. Nadmierna pobłażliwość jest ogromnym błędem. Należy jednak pamiętać, że stosowanie jedynie tak zwanego "zimnego chowu" i ciągle musztrowanie malca to nie najlepszy pomysł. Dziecku należy sporo tłumaczyć, rozmawiać z nim i odpowiadać na zadawane przez nie pytania.

Jeśli chcemy żeby nasz maluch potrafił się przywitać z innymi, musimy mu wyjaśnić, że każdemu, kogo znamy (sąsiadom, znajomym rodziców, ciociom, wujkom itd.) mówimy przy okazji spotkania "**dzień dobry**". Można dodać, że to bardzo miły zwyczaj. Przy każdej stosownej okazji konsekwentnie o tej zasadzie przypominamy.

Kolejnym dobrym nawykiem jest umiejętność odpowiedniego zachowania się przy stole. Dzieci zwykle nie potrafią posługiwać się nożem i widelcem. Wiercą się, bujają na krześle, często, kiedy nie smakują im podane potrawy rozgniatają je na talerzu. Czasami zdarza im się im poplamieć obrus lub coś rozlać... "Wypadek przy stole" nie powinien stanowić powodu do krzyku. Nie powinien też wywoływać u dorosłych gwałtownej reakcji w stosunku do dziecka. Przecież dziecko ma dopiero kilka lat. Zadbajmy o to, żeby przynajmniej raz dziennie zasiąść do wspólnego posiłku, podczas którego będziemy dla naszych dzieci przykładem. Nie śpieszmy się, zadbajmy żeby wytworzył się miły rodzinny

klimat. Skupmy uwagę na dzieciach. Jeżeli maluchowi wydarzy się przy stole "wypadek", przyjmijmy to ze spokojem, tłumacząc, że nic wielkiego się nie stało. Możemy pomóc dziecku przy jedzeniu, jeżeli zaistnieje taka konieczność. Nie należy jednak robić tego na siłę. Przecież chcemy żeby nasze dziecko było samodzielne. Dzieci podczas siedzenia przy stole często zaczynają bujać się na krześle. W tej sytuacji słowa "upadniesz i wybijesz sobie zęby" naprawdę nie odniosą oczekiwanego skutku. Dziecko prędzej odczyta je, jako sygnał, że w nie wierzymy, niż jako oznakę troski. Dlatego najlepiej konsekwentnie powtarzać, że nie wolno bujać się na krześle i nie irytować się, gdy dziecko nie od razu przyjmie to do wiadomości. ***Cierpliwość to klucz do sukcesu.***

Inną okazją dającą możliwość poznania i przestrzegania dobrych manier są zabawy z rówieśnikami. Dzięki nim dzieci dowiadują się, że inni także mają swoje zdanie, swój pomysł na zabawę. Małe dzieci często zachowują się bardzo egoistycznie. Chcą mieć zabawkę tylko dla siebie, zabierają lalki czy autka innym maluchom. W takich sytuacjach rodzice powinni dawać swoim pociechom ***jasne, jednoznaczne komunikaty; "nie wolno zabierać zabawek", „nie wolno bić, kopać innych”***. Tłumaczenia powinny być lakoniczne. Do dzieci nie trafia rozbudowana argumentacja, ponieważ nie potrafią się na niej skupić. Jeśli maluch mimo perswazji nadal stosuje swoje "siłowe" metody, można po prostu zabrać go z placu zabaw, odizolować od rówieśników - delikatnie, ale stanowczo. Ważne jest także, podczas wydawania poleceń zachowanie odpowiedniej intonacji i mimiki. ***Jeżeli mówimy "nie wolno" uśmiechając się, dziecko nie odbierze tych słów poważnie.*** Nie zrozumie, że naprawdę, czegoś mu zabraniamy. Pamiętajmy, jedynie poprzez konsekwentne postępowanie, nawet najbardziej uparte dziecko w końcu zrozumie, jakie zachowanie jest dobre, a jakie złe.

Jeszcze jedna sprawa, o której należy pamiętać. ***Zastanówmy się jak często krytykujemy nasze dziecko. Niestety krytyka działa bardzo zniechęcająco.*** Częste wytykanie błędów, wyśmiewanie się, może doprowadzić u dziecka do braku wiary we własne możliwości, tym samym nie będzie ono miało ochoty na zmianę swego zachowania. O wiele bardziej skuteczne jest okazywanie dziecku własnego zadowolenia z jego postawy poprzez pochwały. Akceptacja sprawi, że maluch będzie chciał być lepszy.

A teraz kilka praktycznych rad:

Proszę, przepraszam, dziękuję

Trzy ważne słowa. Niestety nie rodzą się z ich znajomością. *Dzieci mogą się ich nauczyć przede wszystkim od rodziców.* Dziękujemy, więc swojemu dziecku nie tylko za prezenty, ale też w zwykłych codziennych sytuacjach. *Dziękujemy za każdy drobiazg czy miły gest. Niech maluch przyswoi to słowo, niech dziękowanie stanie się dla niego normą.*

Staraj się także stosować słowo przepraszam. Nie tylko w stosunku do innych dorosłych, ale także w stosunku do swojego dziecka. Nie wstydź się używania tych słów. Niech ci się nie zdaje, że jesteś ważnym rodzicem i nie musisz za nic przepraszać. *Dziecko musi wiedzieć, że przepraszanie to coś naturalnego, a nie na przykład oznaka słabości.* Dzieci, które umieją przepraszać, potrafią także wybaczać i łatwiej znoszą własne błędy. Pamiętaj jednak, przepraszanie musi się łączyć ze skruchą, nie może być tylko pustym słowem.

Uczmy także nasze dzieci bezinteresowności i umiejętności dzielenia się z innymi oraz dawania, zwłaszcza, że dzieci wolą brać. Trzeba im pokazać, że dzielenie się z innymi to coś bardzo szlachetnego i może sprawić innym wiele radości.

Maluch w towarzystwie

Podczas wizyty u znajomych, rodziny, podczas wyprawy do kina, to oczywiste, że chcemy by nasze dziecko dobrze wypadło i nie zaskoczyło nas złym zachowaniem. *Jednak to nie powód, by przed wyjściem musztrować dziecko. Nadmiar zakazów czy nakazów, wskazówek spowoduje, że podczas wizyty dziecko będzie spięte, a wtedy łatwiej mu będzie coś spsocić.* Może lepiej opowiedzmy dziecku, dokąd się wybieramy, co będziemy tam robić, z kim się spotkamy. Dziecko będzie się wtedy zachowywać swobodnie, pewnie. Gdy już będziemy na miejscu maluch powinien się grzecznie przywitać. Jednak nie wymagajmy, by był bardzo wylewny. Nie musi przecież witać każdego z osobna. Jeżeli nie ma na to ochoty, nie zmuszajmy go, nie strofujmy. Pozwólmy się zaaklimatyzować w nowym miejscu.

Wolno...nie wolno

Dzieci muszą wiedzieć, co im wolno, a co nie. Rola rodziców polega na ustaleniu pewnych zasad. Zasady muszą być jasne, zrozumiałe dla dziecka i konsekwentnie wprowadzane w życie. Tylko takim sposobem unikniemy sytuacji, w których dzieci będą starały się wymuszać na rodzicach swoje racje poprzez płacz i krzyk.

Rodzice, którzy ulegają swoim dzieciom często nie mogą sobie poradzić z ich zachowaniem uciekając się do kar cielesnych. Wywołują one odwrotny skutek. Bicie, szczypanie, kary cielesne nie nauczą dziecka, że ma się lepiej zachowywać. Przeciwnie, tylko wyrobią w maluchu przekonanie, że przemoc jest czymś naturalnym. W konsekwencji dziecko samo może stosować przemoc na przykład wobec kolegów i koleżanek.

Powodzenia w realizacji ☺